

*Phusarii, Sobieskim  
i odsieczy wiedeńskiej*

*22 września - 17 listopada 2023 r.*



Muzeum w Chrzanowie  
im. Ireny i Mieczysława  
Mazarakich

Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich  
ul. Mickiewicza 13, 32-500 Chrzanów  
tel.: 32 753 87 11, 32 753 87 10  
email: muzeum@muzeum.chrzanow.pl

Oddział Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka”  
Aleja Henryka 16, 32-500 Chrzanów  
tel.: 32 753 87 11, 32 753 87 10  
e-mail: urbanczyk@muzeum.chrzanow.pl

### **ZESPÓŁ MUZEUM W CHRZANOWIE IM. IRENY I MIECZYŚŁAWA MAZARAKICH**

#### Pracownicy merytoryczni

Kamil K. Bogusz - dyrektor  
Paulina Deluga - asystent  
Marta Gawor - kustosz  
Aleksandra Rafalska - kustosz  
Anna Sadło-Ostafin - kustosz, kierownik Oddziału  
Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka”  
dr Luiza Trybuś - kustosz dyplomowany

#### Administracja

Urszula Bulińska - główna księgowa  
Ewelina Sędor - kierownik administracyjno-inwestycyjny  
Armine Avahian  
Arkadiusz Buła  
Ewa Buła  
Natalia Cieślak  
Renata Purchałka  
Edyta Waligóra  
Artur Woliński

©Muzeum w Chrzanowie 2023

ISBN

978-83-62389-26-1

### **OPRACOWANIE I REDAKCJA KATALOGU**

Marta Gawor, Anna Sadło-Ostafin

### **OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD**

dr Luiza Trybuś

### **FOTOGRAFIE**

Michał Wolarek - Mkropka Pracownia Fotograficzna

### **DRUK**

Studio Drukarnia

### **ZDJĘCIE NA OKŁADCE**

Guz kontuszowy (fragment), XVIII/XIX w., srebro, turkusy, koral, filigran, techniki jubilerskie, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1104

### **KURATORZY WYSTAWY**

**Anna Sadło-Ostafin** - kustosz, główny inwentaryzator, kierownik Oddziału Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka”. Absolwentka archeologii śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz studiów podyplomowych z zakresu muzeologii i judaistyki. Zajmuje się badaniami nad historią i kulturą Żydów chrzanowskich, organizacją wystaw czasowych i ekspozycji stałych. Prowadzi lekcje muzealne z zakresu kultury żydowskiej.

**Marta Gawor** - kustosz, absolwentka historii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach oraz studiów podyplomowych Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie z zakresu wiedzy o społeczeństwie. Pracuje w Dziale Historii i Kultury Regionu, zajmując się dziejami miasta i regionu chrzanowskiego i organizując wystawy stałe i czasowe. Opiekuje się zbiorami gromadzonymi w Dziale Naukowo-Oświatowym.

## Salvete!

Już po raz piętnasty mam zaszczyt, w imieniu Zespołu Muzeum w Chrzanowie, polecić Państwu uwadze, kolejną i interesującą wystawę „O husarii, Sobieskim i odsieczy wiedeńskiej”. Będzie to fascynująca podróż do XVII w., kiedy momenty niezwyklej odwagi, poświęcenia oraz wybitnej strategii, nabierają realnych kształtów. Husaria wyróżniała się nie tylko swoim niepowtarzalnym wyglądem, lecz także niezrównanymi umiejętnościami bojowymi. Jej charakterystyczny strój budził silne emocje zarówno wśród sojuszników, jak i przeciwników. Dlatego też, na wystawie zostały zaprezentowane elementy ówczesnego uzbrojenia.

W urokliwych wnętrzach „Domu Urbańczyka” zaprezentowano także część jednej z cenniejszych kolekcji własnych Muzeum w Chrzanowie. Mowa tu o niezwykle wartościowej kolekcji guzów kontuszowych i żupanowych, gromadzonych w zasobach Muzeum od 55 lat.

Te pozornie niewielkie elementy ozdobne, miały ogromne znaczenie dla stroju szlacheckiego, a dziś świadczą o chwale i zasobności dawnych właścicieli. Warto poświęcić im nieco więcej uwagi, podczas zwiedzania wystawy.

Natomiast, jeżeli chodzi o króla Jana III Sobieskiego, to Chrzanów został przez niego doceniony, gdyż otrzymał 14 IV 1673 r. przywilej na jarmarki na Matki Bożej Gromnicznej, na św. Małgorzaty oraz na św. Szymona i Judę. Ciekawe, czy o tym pamiętał idąc z wojskiem w kierunku Wiednia, kiedy miał zatrzymać się 17 VIII 1683 r. niedaleko naszego miasta – w murach pobliskiego zamku biskupów krakowskich, w Lipowcu?

Szczerze zapraszam Państwa na wciągające doświadczenie, jakim jest niniejsza wystawa, w której przeszłość staje się teraźniejszością, a bohaterowie dawnych czasów stają się bliscy i bardziej zrozumiali!

Kamil K. Bogusz, dyrektor Muzeum w Chrzanowie



**ERAZM RUDOLF FABIJAŃSKI, RUINY ZAMKU W LIPOWCU**

ziemie polskie, 1884 r., akwarela na papierze, wys. 31,5 cm, szer. 43,5 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/3532



### ZBROJA HUSARSKA KARACENOWA (REPLIKA)

Polska, XXI w., blacha, plusz, skóra, pióro strusie, wys. 137 cm,  
szer. 85 cm., własność i wykonanie Ryszard Paślawski





Pogromca Turków, król – Sarmata, Lew Lechistanu, Manus Congregatorum – lista określeń Sobieskiego, jednego z najbardziej znanych i charakterystycznych władców Polski jest długa. Najwięcej o tej postaci wiemy dzięki badaniom Zbigniewa Wójcika, niemniej jednak wciąż na nowo warto przypominać i odkrywać jego życiorys.

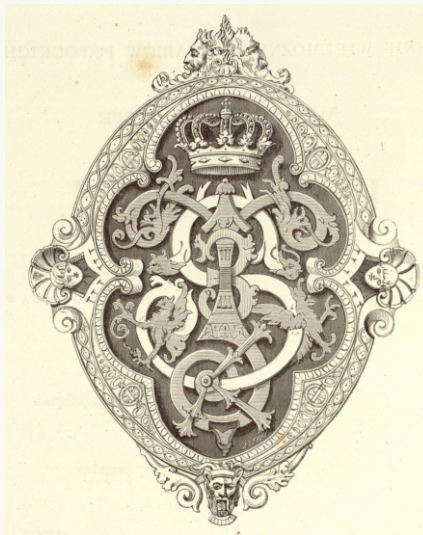
Kim był Jan III Sobieski?

Urodził się 17 VIII 1629 r. w Olesku w województwie ruskim, jako drugi syn Jakuba Sobieskiego i Zofii Teofili z Daniłowiczów, wnuczki hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Zatem walkę z Turkami i Tatarami miał we krwi. Według tradycji bizantyjskiej na zamku oleckim była przygotowana purpurowa komnata. Termin „porphyrogenitus” oznaczał – urodzony w purpurze i był przeznaczony tylko dla najlepiej urodzonych. Małego Jana ułożono zatem w purpurowej komnacie na ogromnym marmurowym stole, który pękł. Wróżono z tego, że na świat przyszedł mocarz. Wydarzenie to zbiegło się z najazdem czambułów tatarskich na te okolice. Jedna z hipotez mówi, że w tym samym miejscu urodził się inny polski władca, nieco młodszy od Jana, ale zasiadający na polskim tronie przed Sobieskim – Michał Korybut Wiśniowiecki.



### **JAN III SOBIESKI**

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### **MONOGRAM JANA III SOBIESKIEGO**

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

Młodość Jan spędził w Żółkwi, rezydencji wybitnego pradziada po kądzieli, otoczony pamiątkami po przodku, w kulcie jego osoby stawianej mu za wzór żołnierza i obywatela. Otrzymał staranne wykształcenie najpierw w domu, a później w Kolegium Nowodworskim w Krakowie i Akademii Krakowskiej. Następnie razem z bratem Markiem został wysłany zdobywać wiedzę, umiejętności i ogładę za granicą. Szlak podróży wiódł przez Niemcy, Francję, Anglię i Niderlandy. W jej trakcie młodzi Sobiescy studiowali literaturę, zaznajamiali się z nowoczesnymi trendami w sztuce i architekturze, zgłębiali historie odwiedzanych państw i poznawali odmienne rozwiązania ustrojowe, zachodnioeuropejską sztukę wojenną, spotykali się z wybitnymi politykami i dowódcami. Dzięki tym wojażom Jan stał się poliglotą: biegle władał łaciną, francuskim, niemieckim, włoskim, a nieco słabiej tureckim i tatarskim.

W 1648 r. bracia Sobiescy powrócili do kraju, otrzymując możliwość, aby w praktyce wykorzystać wiedzę i umiejętności z zakresu wojskowości, które nabyli. Przyszły król uczestniczył w tłumieniu powstania Chmielnickiego i walkach z Tatarami. W starciach z kozakami stracił wówczas brata, Marka. W 1654 r. incognito uczestniczył w poselstwie do Stambułu, zdobywając cenne doświadczenie polityczne.

Późniejsze wydarzenia stanowią niechlubną kartę w biografii Jana Sobieskiego. Podczas najazdu szwedzkiego przeszedł na stronę Karola X Gustawa, trwając u jego boku do marca 1656 r., kiedy to po klęskach Szwedów udzielił poparcia Janowi Kazimierzowi. Zdradę odkupił wierną i intensywną służbą wojskową oraz popieraniem polityki władcy również w sprawach wewnętrznych. Pozostawanie w kręgu dworu zaowocowało małżeństwem z dwórką królowej, Marią Kazimierą d'Arquien. Związek ten skutkowało związaniem się Sobieskiego ze stronnictwem profrancuskim.

Za opowiedzenie się po stronie Jana Kazimierza, Sobieski został nagrodzony, uzyskując urząd marszałkowski i buławę hetmańską polną. Debiut w roli hetmana miał jednak fatalny – dowodził w bratobójczej bitwie pod Mątwami, gdzie wojska królewskie poniosły dotkliwą klęskę. W dodatku walczył przeciw swojemu dawnemu dowódcy i towarzyszowi broni, Jerzemu Lubomirskiemu. Późniejsze czyny Sobieskiego zatępiły ten blamaż. Skutecznie walczył z Kozakami Piotra Doroszenki, objętymi protektorem tureckim i wspieranymi przez czambuły tatarskie. Do kraju wracał jako obrońca ojczyzny, co król nagrodził buławą wielką, a jego popularność była ogromna.



### JAN III SOBIESKI

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### ZBROJA JANA III SOBIESKIEGO

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

Z obozem dworskim zerwał po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, pozostając pod wpływami francuskimi. Ostało to pozycję Sobieskiego wśród szlachty. Nieco udało się ją odbudować dzięki zwycięstwom hetmana nad Tatarami w 1671 r. pod Bracławiem, Mohylewem i Kalnikiem. Sytuacja wewnętrzna była jednak skomplikowana, gdyż przeciwnicy Wiśniowieckiego, tzw. „malkontenci” (w tym Sobieski), w kolejnych latach próbowali obalić króla. Słabość i spory w państwie próbowała wykorzystać Porta Ottomańska. W 1672 r. padła istotna dla obronności kraju twierdza – Kamieniec Podolski, a Rzeczpospolita została zmuszona do zawarcia upokarzającego pokoju w Buczaczu, na mocy którego traciła Podole i część Ukrainy oraz była zobowiązana do płacenia sułtanowi corocznego trybutu. Podzielona i skłócona szlachta nie potrafiła podjąć działań mających na celu odparcie tego ataku. Jedynie Sobieski usiłował stawiać opór. Pokój buczacki otrzeźwił nieco głowy szlacheckie. Na sejmie w Warszawie w 1673 r. doszło do pojednania króla i „malkontentów”. Pozwoliło to uchwalić podatki na wojsko i podjąć działania zbrojne. W efekcie 11 XI 1673 r. hetman odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad wojskami tureckimi pod Chocimiem.



Sukces ten zbiegł się ze śmiercią Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Pozwoliło to hetmanowi ubiegać się o koronę. Pod wpływem żony i przy poparciu płaści francuskiego, Jan Sobieski wysunął swą kandydaturę do tronu polskiego i został wybrany kolejnym władcą Rzeczypospolitej. Mimo, iż podczas poprzedniej elekcji ówczesny hetman był przeciwny obiorowi „Piasta”, teraz sam kandydował. Wybór ten ujawnił frustrację części magnatów, dla których władcą został nuworysz, w dodatku żonaty z cudzoziemką. Wpłynęło to na sytuację wewnętrzną w kraju i pozycję króla. Jednak w momencie elekcji, co innego było ważniejsze. A mianowicie nowa wyprawa zbrojna przeciw Turcji. Król stanął na czele wojska i zmazał plamę pokoju buczackiego, odnosząc triumfy pod Lwowem w 1675 r. i Żurawnem w 1676 r., gdzie zawarto rozejm. Imperium Osmańskie zrezygnowało z haraczu i zwróciło Polsce Białą Cerkiew i Pawłowicz. Przy Turcji natomiast pozostało Podole i część Ukrainy.

Jan III Sobieski, który koronował się dopiero w 1676 r., zdawał sobie sprawę, że odzyskanie utraconych obszarów możliwe będzie tylko wespół z silnym sojusznikiem. W roli tej widział Francję, która jako zaprzysiężony wróg Habsburgów posiadała poprawne stosunki z Turcją.



### **MARIA KAZIMIERA, KRÓLOWA POLSKA**

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### **KRÓLEWICZ JAKUB SOBIESKI**

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

Próbował zatem osłabić wpływy habsburskie w Rzeczypospolitej i po zawarciu aliansu z państwem Ludwika XIV, wymóc na Porcie zwrot utraconych przez Polskę ziem. Przy okazji Jan III Sobieski liczył na odzyskanie Prus Książęcych i uczynienie z nich dziedzictwa Sobieskich, co miało wzmocnić pozycję kolejnych przedstawicieli rodu w walce o tron polski. Niestety ta wolta polityczna nie udała się. W efekcie król musiał zrezygnować ze swych planów. Pogodził się z opozycją i zmienił politykę na prohabsburską. Słusznie bowiem kalkulował, że przegrana Cesarstwa zbyt umocniłaby pozycję Imperium Osmańskiego, a samotna walka będzie skazana na przegraną. Zwycięstwo zaś habsburskie pozwoliłoby cesarzowi na ignorowanie Rzeczypospolitej. W tej sytuacji jedynym wyjściem była współpraca z Leopoldem I.

Rosnące zagrożenie tureckie doprowadziło do zbliżenia polsko-habsburskiego. Jesienią 1682 r. zawarto układ między władcami Cesarstwa i Rzeczypospolitej. Na jego mocy w przypadku zagrożenia przez siły osmańskie Wiednia lub Krakowa władca sojuszniczego państwa zobowiązany był do udzielania jak najszybszej pomocy. I tak właśnie się stało.

Na wieść o oblężeniu Wiednia w 1683 r. Jan III Sobieski (towarzyszył mu syn, Jakub) wyruszył na odsiecz na czele armii w sile 21 tys. żołnierzy, w tym 14 tys. jazdy i 28 dział. Wojsko to stanowiło ok. 1/3 sił sprzymierzonych. Oddziałami cesarskimi dowodził dawny konkurent Sobieskiego do tronu, Karol Lotaryński. Jednak przywództwo nad całością wojsk objął polski władca.

Bitwa pod Wiedniem rozegrana w dniu 12 IX 1683 r. była jednym z najświetniejszych popisów jazdy. Polskie oddziały operowały na prawym skrzydle. Dopiero po 10 godzinach walki, Sobieski zdecydował o uderzeniu kawalerzystów. Szarżę poprowadził osobiście. Zwycięstwo było pełne. Wojska tureckie rozpierzchły się, obóz wroga został zdobyty, a Wiedeń ocalał.

Niewątpliwym autorem sukcesu był polski król, który planował kontynuować walkę. Bowiem siła militarna Turcji została w wyniku zwycięstwa pod Wiedniem osłabiona, ale nie złamana. Cesarz jednak miał inne zdanie na ten temat, opóźniając pościg za nieprzyjacielem z obawy przed wzmocnieniem pozycji polskiego władcy i jego popularności. Sobieski ruszył za wojskami osmańskimi. Niecały miesiąc po sukcesie pod Wiedniem doszło do dwóch bitew pod Parkanami. Pierwsza, 7 X 1683 r., była wielką klęską wojsk polskich, zaskoczonych atakiem tureckim. Sam Sobieski ledwo uszedł z życiem.



## PAMIĄTKA 200. ROCZNICY OSWOBODZENIA CHRZEŚCIJAŃSTWA

Feliks Szynalewski, A. Lippert, Zakład chromolitograficzny M. Salba w Krakowie, Kraków, 1883 r., papier, druk, wys. 51,5 cm, szer. 41 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/3669



## BITWA WIEDEŃSKA

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

Dwa dni później poprowadził wojska sprzymierzonych do zwycięstwa, które niektórzy historycy uważają za większe niż wiedeńskie. Druga bitwa pod Parkanami otworzyła szansę na wyparcie Turków z krajów korony św. Stefana. Niestety działaniom tym nie był przychylny cesarz Leopold I. Sobieski natomiast miał z tym związane plany zdobycia korony dla swego najstarszego syna Jakuba, w którymś z krajów podporządkowanych Turcji - Węgier, Mołdawii, Siedmiogrodzie czy Wołoszczyźnie. Dlatego próbował kontynuować walkę z Imperium Osmańskim. Służyć temu miała Liga Święta, do której akces zgłosili – oprócz Cesarstwa i Rzeczypospolitej – Wenecja i papieżstwo. Konsekwencją tego sojuszu była seria nieudanych wypraw mołdawskich. Ich wynik był fatalny. Jednak nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, a szczególnie ważnej dla Sobieskiego korony dla syna. Nadszarpnęły jednocześnie reputację Jana III. Pogłębiły też kryzys gospodarczy i demograficzny Rzeczypospolitej i doprowadziły do wzrostu siły opozycji antykrólewskiej.



Fiasko królewskich planów pogłębiło chorobę króla i kryzys psychiczny. Władca zaczął odsuwać się od rządzenia i polityki. Coraz większą rolę pełniła jego małżonka, Marysieńka, która doprowadziła do ponownego zbliżenia z dworem francuskim. Porozumienie spaliło jednak na panewce, a aktywizowała się z kolei opozycja wewnętrzna, zrywając kolejne sejmy. Niektóre nie dochodziły do skutku z powodu nieobecności trzeciego sejmiku, czyli króla, bo ten przebywał w Żółtkwi, chory. Nastąpił więc paraliż instytucji państwa.

Król Jan III Sobieski zmarł 17 VI 1696 r. w Wilanowie. Przy łożu miał żonę i dwóch młodszych synów; zabrakło skonfliktowanego z rodzicami Jakuba.

Pochowany został w kościele kapucynów w Warszawie. W 1717 r. obok jego trumny pojawiła się druga, zawierająca szczątki Marysieńki. Dopiero w 1733 r. zwycięzca spod Chocimia, Wiednia i Parkan spoczął w nekropolii władców polskich na Wawelu.

Jan III Sobieski zapisał się na kartach historii jako znakomity wódz i genialny strateg, posiadający wielki talent militarny. Był też niezłym politykiem. Zabrakło mu jednak nieco skuteczności w polityce wewnętrznej.

Marta Gawor, kurator wystawy



### **RYCINA OFIAROWANA JANOWI III PRZEZ AKADEMIE PRASKĄ**

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### **ŁUK REFLEKSYJNY**

Turcja, XVIII w., drewno, skóra, róg, pigment, złoto, dł. 67,5 cm;  
szer. 3 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie,  
nr inw.: MCh-H/52



**KINDŻAŁ**

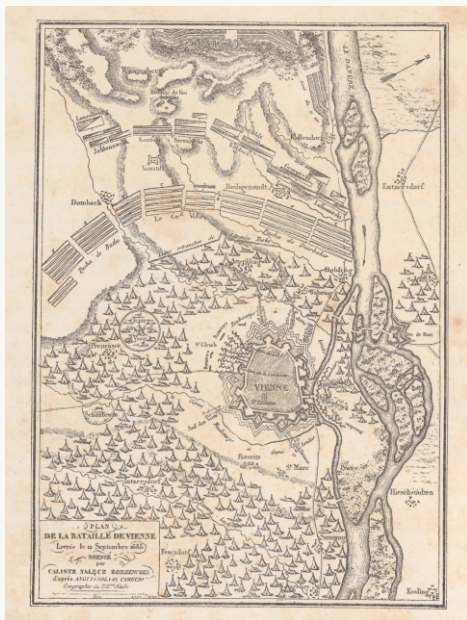
brak miejsca, brak daty, stal, mosiądz, srebro, dł. 39,5 cm,  
ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-H/274





Utrata Podola i części Ukrainy na rzecz Turcji na mocy pokoju buczackiego (1672 r.), utrzymana rozejmem w Żurawnie (1676 r.), była ogromnym ciosem dla Rzeczypospolitej. Nie tylko wizerunkowym, ale też politycznym i militarnym. Sukcesy tureckie zagrażały bezpieczeństwu południowej granicy Polski. Szczególnie niepokojące było wsparcie jakiego Imperium Osmańskie udzieliło przywódcy „malkontentów” węgierskich, Imre Thököly'emu. Otrzymał on zapewnienie uzyskania pomocy zbrojnej w przypadku czynnego wystąpienia kuruców przeciw wojskom austriackim w Górnym Węgrzech. W konsekwencji Thököly w lipcu 1682 r. przyjął protektorat turecki, tytuł króla węgierskiego w zamian za roczny haracz, a jego oddziały wspierane przez janczarów zajęły przygraniczne miasta.

Sobieski zdawał sobie sprawę z zagrożenia. Miał świadomość, że opanowanie Węgier przez Osmanów niesie bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Rzplitej, otwierając armii tureckiej drogę na Śląsk i przede wszystkim na Kraków. Przegrana Habsburgów pozostawiałaby Polskę osamotnioną w walce z Imperium Osmańskim.



### PLAN BITWY WIEDENSKIEJ

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### KARA MUSTAFA

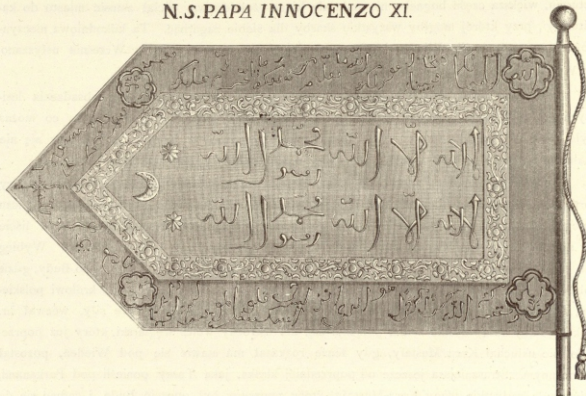
J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

Z kolei wygrana wzmocniałaby zbyt ich pozycję. I ta kalkulacja – wydaje się – była główną przyczyną zbliżenia z cesarzem Leopoldem I. Powody te król przedstawił w instrukcjach na sejmiki szlacheckie, przed zwołanym na styczeń 1683 r. sejmem warszawskim, mającym uchwalić podatki na wojsko. Przedtem jednak zrezygnował z wcześniejszych planów odzyskania Prus Książęcych, na sejmie 1678/1679 r. zawarł kompromis z opozycją i przeorientował politykę na prohabsburską. Już jesienią 1682 r. zawarł wstępne porozumienie z cesarzem Leopoldem I. Na sejmie 1683 r. spacyfikował stronnictwo profrancuskie i wydalil z kraju posła francuskiego, markiza de Vitry, doprowadzając do zerwania kontaktów dyplomatycznych z Francją. Izba poselska zaś 31 III 1683 r. jednomyślnie zaakceptowała układ z Austrią.

Porozumienie miało charakter zaczepno-obronny. Zostało zawarte pod protektoratem papieża. Jego celem było prowadzenie wojny z Imperium Osmańskim. Cesarz miał wystawić wojsko w liczbie 60 tys. żołnierzy, a Polska 40 tys. Rzeczpospolita otrzymała ponadto wsparcie finansowe z Wiednia i z Rzymu. Traktat przewidywał także, że w przypadku bezpośredniego zagrożenia którejś ze stolic sojusznik miał obowiązek bezzwłocznie udzielić partnerowi wsparcia zbrojnego.



Verso Disegno dello Stendardo del Primo Visir levato sotto Vienna dal Serenissimo et Insubitiss. GIOVANNI III. Re. di Polonia e da Sua Maestà mandato alla Santità di N. S. PAPA INNOCENZO XI.



### CHORĄGIEW KARY MUSTAFY

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894

I właśnie na mocy tego porozumienia, na wieść o oblężeniu Wiednia przez Turków, w lipcu Sobieski opuścił Wilanów. Udał się do Krakowa, by tam oczekiwać na ostateczną mobilizację polskich sił. Ostatecznie zgromadzono 26,5 tys. żołnierzy, pod dowództwem hetmanów – polnego Mikołaja Sieniawskiego i wielkiego Stanisława Jabłonowskiego. 15 VIII 1683 r. wojska królewskie, nie mogąc doczekać się przybycia armii litewskiej, maszerując w kilku kolumnach, ruszyły na Wiedeń. Król jadąc przez Lipowiec, Mysłowice, Tarnowskie Góry, już 31 sierpnia był w Hollabrun, gdzie spotkał się z Karolem Lotaryńczykiem, który dowodził armią cesarską. 3 września na zamku w Stettelsdorfie odbyła się narada wojenna i po pewnych perturbacjach ustalono plan działania. Zakładano uderzenie z kierunku północnego, wzdłuż Dunaju. Po ukończeniu przygotowań, w tym między innymi budowy mostu pontonowego pod Tulln, 10 września wojska chrześcijańskie w sile 70 tys. oficerów i żołnierzy ruszyły w kierunku Wiednia.

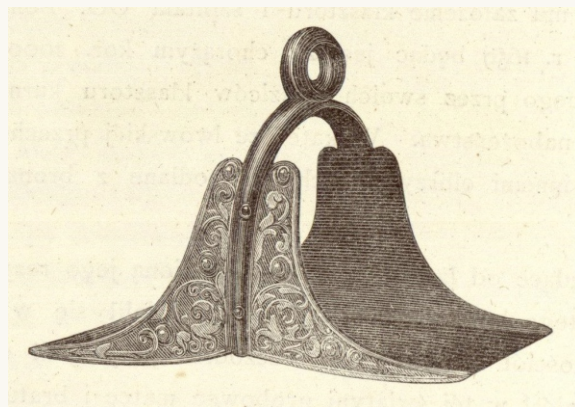
Kara Mustafa, wielki wezyr, dowodzący armią turecką otrzymał informację o nadejściu sprzymierzonych 8 września. Zwołał naradę, na której postanowiono kontynuować oblężenie, a do działań obronnych na wysokości Lasu Wiedeńskiego, pokrytego winnicami, z licznymi murkami i nasypami, które tworzyły naturalne umocnienia, skierowano 28-tysięczny korpus Ibrahima paszy bejlerbeja Budy.

11 września Kara Mustafa nakazał przegrupowanie wojska. Do działań przeciw siłom sprzymierzonym skierował 80 tys. żołnierzy (jazdy i piechoty), sam obejmując dowództwo. Bitwa rozpoczęła się 12 września o 6:00. Zgodnie z założeniem wojska chrześcijańskie rozpoczęły działania na lewym skrzydle, związując w walce znaczne siły osmańskie. Cel został osiągnięty około 13:00. Decydujące uderzenie nastąpiło na prawym skrzydle i w centrum. Sobieski skoncentrował tam sztyk kawaleryjski w sile 20 tys. żołnierzy, którzy silnym uderzeniem przełamali obronę osmańską. Około 18:00 pierwsze oddziały sprzymierzonych wkroczyły do obozu Kara Mustafy i na przedmieścia Wiednia.

Straty tureckie wyniosły około 15 tys. zabitych, kilka tys. rannych i chorych. Ponadto Kara Mustafa utracił zasobny skarbiec oraz cały zapas amunicji i prochu. Po stronie sprzymierzonych ocenia się, że było około 4 tys. zabitych i rannych, w tym tylko 1,5 tys. żołnierzy polskich.

Wojska tureckie zostały pod Wiedniem pokonane, ale nie zniszczone i dość szybko odzyskały sprawność bojową. Natomiast w dowództwie sprzymierzonych doszło do sporów w kwestii kontynuowania działań zbrojnych. Inne cele stawiali sobie cesarz i Sobieski. To spowodowało, że zwycięstwo pod Wiedniem nie zostało wykorzystane. Natomiast skutkiem tej operacji było podpisanie 5 III 1684 r. paktu Ligi Świętej i kontynuowanie „wielkiej wojny tureckiej” (1684-1699), zakończonej traktatami – karłowickim w 1699 r. i stambulskim w 1700 r.

Marta Gawor, kurator wystawy



### STRZEMIĘ KARY MUSTAFY

J. Łoski, *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, nr inw.: A.2894



### **GUZ KONTUSZOWY**

XVIII/XIX w., srebro, turkusy, koral, filigran, techniki jubilerskie, wys. 3,5 cm, szer. 2,9 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1104



### **GUZ KONTUSZOWY**

XVIII w., srebro pozłacane, perły, almandyn, techniki jubilerskie, wys. 2,7 cm, szer. 2,5 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1060





### **GUZKONTUSZOWY**

XVIII/XIX w., srebro, filigran, techniki jubilerskie, śr. 3 cm,  
ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1124



### **GUZKONTUSZOWY**

XVIII w., srebro, filigran, techniki jubilerskie, wys. 3,6 cm,  
szer. 2,5 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie,  
nr inw.: MCh-S/1095







Przygotowując wystawę i pisząc o czasach Jana III Sobieskiego i wiktorii wiedeńskiej nie sposób nie wspomnieć o męskim stroju szlacheckim, który powstawał w tamtych czasach i stał się jednym z symboli epoki sarmackiej. Ukształtowany w okresie od XVI do XVIII w., łączący w sobie elementy rodzime i orientalne, dzięki kontaktom Rzeczypospolitej ze Wschodem, z czasem stał się strojem narodowym. Noszony był przez przedstawicieli wszystkich grup szlacheckich, ale przeniknął także do innych warstw społecznych, szczególnie części mieszczaństwa. Składał się z żupana – długiej sukni z rękawami zapinanej na rząd guzików, zakładanej na niego delii – obszernej peleryny, a od połowy XVII wieku – kontusza – szaty wierzchniej, z charakterystycznymi rozcięciami od pachy do łokci, od którego wzięł nazwę stroju kontuszowego. Rodzaj materiału z jakiego go uszyto, jego kolor oraz zdobiące go akcesoria i ozdoby były jednym z wyróżników świadczących o pozycji społecznej i majątności właściciela. Potężni magnaci chętnie nosili żupany czerwone, toteż zwano ich karmazynami, zaś ubogich szlachetków zwano szarakami, gdyż najczęściej nosili płowe, szare żupany.

Ważnym elementem stroju był pas kontuszowy, umożliwiający przywiązanie do boku broni – szabli zwanej karabelą.

Pasy najczęściej były jedwabne, początkowo sprowadzane z Persji i Turcji przez kupców ormiańskich. Z czasem wykonywano je już na terytorium Rzeczypospolitej w warsztatach zwanych persjarniami. Najstłynniejsze persjarnie założone zostały przez tkaczy ormiańskich w Słucku (stąd pasy zwano też słuckimi), Buczaczu, Łachodowie, Stanisławowie, Warszawie, Kobylce, Lipkowie i Krakowie.

Pasy tkano jedno-, dwu- lub czterostronne, w bogate kolorystycznie wzory, chętnie wykorzystując motywy orientalne, zachodnie, a nawet ludowe. Najbardziej ozdobne pasy czterostronne uzyskiwano w ten sposób, że strona prawa i lewa były podzielone wzdłuż na dwie połowy różniące się kolorystyką i czasem wzorem. Dzięki temu jeden pas, który składano na długości na pół mógł być stosowany w czterech wariantach. Zakończenie pasa z dużym motywem kwiatowym lub geometrycznym, zwano głową; środkowe pola, najczęściej o drobnym wzorze – wciążem; poprzeczne paski dzielące wciąż zwano półkami; wszystko zaś otaczał zewnętrzny, ornament, czyli tzw. szlaczek, a krótsze boki zdobiły frędzle. Szlachcic przepasywał się pasem kilka razy i wypuszczał swobodnie na dół oba jego końce, co umożliwiała długość pasa wynosząca od 3 do 4,5 m.



### **PAS KONTUSZOWY (REPLIKA)**

„Persjarnia Zambrzyckich”, Polska, XXI w., jedwab, nici, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie



Równie nieodzownym i ozdobnym elementem stroju szlacheckiego były guzy, zwane też pągwicami, guzikami, kneflami, czyli ozdobne guziki do żupana i kontusza. Różnorodne w kształtach: kuliste, baryłkowate, gruszkowate, łezkowate, czy spiralnie skręcone, wykonywane były z metali szlachetnych i nieszlachetnych oraz kamieni półszlachetnych, zdobione techniką filigranu, granulacji, nierzadko kameryzowane czyli wysadzone kolorowymi kamieniami szlachetnymi lub szkiełkami. Ze względu na użyte materiały niejednokrotnie miały znaczną wartość finansową, czym dodatkowo podkreślały zamożność i prestiż właściciela, a nawet mogły służyć jako środek płatniczy.

Nie mogło ich też zabraknąć w zbiorach Muzeum w Chrzanowie. Licząca 130 eksponatów kolekcja guzów kontuszowych i żupanowych, zapoczątkowana została w 1968 r. darem Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Zbiorem tym od początku zajmowała się Irena Mazaraki, darząc go szczególną sympatią.



### GUZ KONTUSZOWY

XVIII/XIX w.?, srebro pozłacane, perła, almandyn, szmaragd, techniki jubilerskie, śr. 2,5 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1211



### GUZ KONTUSZOWY

XVIII/XIX w.?, metal posrebrzany, pozłacany, masa perłowa, turkusy, granaty, filigran, szlifowanie, techniki jubilerskie, wys. 4 cm, szer. 2,8 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/533

W chrzanowskiej kolekcji przeważają obiekty mające kształt kuli, stożka, walca czy wydłużonej kropli, wykonane z kamieni półszlachetnych, takich jak agat, ametyst, awenturyn, chalcedon, granat, jaspis, turkus, a uzupełniają go okazałe guzy metalowe wykonane z mosiądzu i srebra, w kilku przypadkach złożone, kameryzowane niewielkimi kamieniami półszlachetnymi, dekorowane wzorami roślinnymi bądź geometrycznymi techniką granulacji lub filigranu. Kolekcja ta jest dobrą ilustracją historii polskiego stroju narodowego, część okazów datowana jest bowiem na wiek XVIII, czyli czasy jego świetności i upowszechnienia, a pozostałe na wiek XIX, kiedy strój kontuszowy stał się jednym z elementów kształtowania się tożsamości narodowej. Jako symbol polskości noszony był jeszcze w 2. poł. XIX w., a nawet na początku wieku XX, szczególnie w Galicji, podczas uroczystości rodzinnych i państwowych.

Anna Sadło-Ostafin, kurator wystawy



### **GUZKONTUSZOWY**

XIX w.?, agat szlifowany, drucik metalowy, techniki jubilerskie, wys. 3,3 cm, szer. 2,3 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/852



### **GUZKONTUSZOWY**

XIX w.?, agat szlifowany, drucik metalowy, techniki jubilerskie, wys. 3 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1191





### GUZKONTUSZOWY

XVIII w., srebro, plecionka, techniki jubilerskie, wys. 3,1 cm, szer. 2,5 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1101



### GUZKONTUSZOWY

XIX w.?, srebro, techniki jubilerskie, wys. 3 cm, szer. 2 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/1848







### **GUZKONTUSZOWY**

XIX w., róg czarny kanelowany, drucik metalowy, techniki jubilerskie, wys. 2,1 cm, szer. 1,6 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/442



### **GUZKONTUSZOWY**

XIX w., srebro, techniki jubilerskie, wys. 4,1 cm, szer. 2,1 cm, ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, nr inw.: MCh-S/755

